Oberżnięte serce

OKIEM PRAKTYKA

Tadeusz Wrona

Samorządy inwestują w szkoły, w nowoczesne pracownie językowe i komputerowe, budują przy szkołach hale sportowe i boiska. Czy ten wysiłek nie pójdzie jednak na marne? Najważniejsze jest bowiem, jak ukształtowany człowiek opuszcza szkołę. Czy będzie to egoista nastawiony wyłącznie na własną karierę, kreatywny, ale bez wrażliwości na drugiego człowieka? A może cyborg o wąskiej specjalizacji, oderwany od korzeni, historii i literatury?

Popatrzmy na wprowadzane przez MEN „serce literatury polskiej" (ścisły kanon)". Obejmuje on jedynie 13 lektur omawianych w całości i obowiązkowych na maturze pisemnej z języka polskiego, pięć w gimnazjum, kolejnych osiem w szkole ponadgimnazjalnej. Z narodowych wieszczów ostał się w tej grupie tylko Adam Mickiewicz. Słowacki, Krasiński i Norwid zostali zaliczeni do drugiej ligi, są fakultatywni, uwzględnienie ich utworów zależy wyłącznie od nauczyciela.

Obchodzimy w tym roku ważną 200. rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Sejm i Senat przyjęły uchwały na Jego cześć. Sejm jednym tchem wymienia czterech „najwybitniejszych polskich romantyków", a Senat apeluje „o organizowanie wydarzeń przypominających, stanowiącą kanon kultury polskiej, twórczość Zygmunta Krasińskiego".

Do kogo ta mowa, gdy jednocześnie Parlament toleruje coś przeciwnego?

Panowie szlachta, posłowie i senatorowie, właśnie dziś w roku Krasińskiego powinniście jak Rejtan rzucić się na progu MEN i tam apelować o rozsądek w sprawie polskiej literatury i polskiej historii.

tadeuszwrona7@gmail.com